

ALICJA SAVIR

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, okres powojenny, NKWD, zatrzymanie brata, wilczy dół

Zatrzymanie brata przez NKWD

Nagle mój brat zniknął. Myśmy nie wiedzieli, co się z nim stało. Później ja to zrekonstruowałam. Jemu udało się przez okno wyrzucić karteczkę, że on jest w takim, a takim miejscu, że jest tam zatrzymany. To może było na Głębokiej, ja nie wiem, to może było na Głębokiej. Ja, nie myśląc dużo, wzięłam trochę jedzenia, bo nie wiedziałam, co tam z nim jest, i podeszłam do tego domu, żeby mu podać to jedzenie. Nie namyślałam się za dużo i nagle otoczyło mnie dwóch krasnoarmiejców – pamiętam, że to byli Rosjanie – wzięli mnie z tym jedzeniem do góry i zaprowadzili tam. To był tak zwany wilczy dół. To był dom, gdzie NKWD szukało ludzi podejrzanych, że współpracowali z Niemcami albo że byli w partyzantce. Nie w Armii Ludowej, tylko w AK. Oni AK-owców szukali. I każdego, który tam przychodził, zatrzymywali. Mnie przesłuchali. Ja im powiedziałam prawdę, że jestem Żydówką i że mój brat tutaj jest. [Pytali], jak ja się dowiedziałam. To ja mówię: – *Ktoś mi powiedział* . Nie mogłam powiedzieć, że rzucił kartkę. – *W jaki sposób?* – *Nie wiem, w jaki sposób. Nie wiem, jak się dowiedziałam, że on tutaj jest. Przyszłam, żeby mu przynieść jedzenie.* Po paru dniach mnie wypuścili, brata wypuścili i część ludzi wypuścili. Ale na przykład tam był ktoś, ja nie pamiętam, kto [to] był, kto mnie prosił, żebym przekazała wiadomość, gdzie on jest i co się z nim dzieje. On podał mi adres, pod który miałam się udać. Ja tam przyszłam i okazało się, że [drzwi otworzyła] moja profesorka propedeutyki filozofii z gimnazjum, gdzie ja się uczyłam. To już było po zdaniu matury, ja zresztą bardzo lubiłam te lekcje, miałam, zdaje się, bardzo dobry z tego przedmiotu. Już nie pamiętam, ale to był [też] mój ulubiony przedmiot, ja bardzo lubiłam ten przedmiot. I tam ja zawiadomiłam ją, że ta osoba znajduje się tam i tam. Co się z nią później stało, nie mam pojęcia.

To był normalny dom, tam były pokoje. Nie pamiętam, ile pokoi tam było. A może tylko jeden duży pokój. Nie pamiętam. W każdym razie siedzieli tam wszyscy, albo na kanapie, albo na stołku, albo na fotelu. Spać nie było gdzie, bo tam nas było jakieś,

przypuszczam, dwadzieścia, trzydzieści osób w takim jednym pokoju. I nie pamiętam, czy nam dawali tam jeść, czy nie dawali jeść. Nie pamiętam. W każdym razie długo ja tam nie byłam, byłam jakieś trzy albo cztery dni. Większość ludzi wypuścili, zostało parę osób. Ja się później dowiadywałam u tej mojej profesorki. To ona mi powiedziała, że ta osoba – nie pamiętam, czy to mężczyzna, czy kobieta – nie wróciła, została uwięziona i wywieziona do Rosji.

Data i miejsce nagrania	2006-12-25, Hajfa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Katarzyna Duda, Magdalena Ładziak
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"